

Monety kolekcjonerskie



nominał	20 zł
metal	925/1000Ag oksydowane i cyrkonia
stempel	zwykły
średnica	38,61 mm
masa	28,28 g
wielkość emisji	55.000 szt.

Awers: Wizerunek szopki krakowskiej z wkomponowanym w bramę wizerunkiem orła ustalonym dla godła Rzeczypospolitej Polskiej. Z prawej strony, na tle fragmentu szopki napis: 20 / ZŁ. Z lewej strony u dołu oznaczenie roku emisji: 2001. U góry półkolem napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rewers: W centralnej części grupa kolędników z gwiazdą z cyrkonii. W tle wierzby, kościół i chaty. Z lewej i z prawej strony gałązki krzewów. U dołu napis: KOLEDNICY.

Projektant monety: **Robert Kotowicz**



nominał	2 zł
metal	stop CuAl5Zn5Sn1
stempel	zwykły
średnica	27,00 mm
masa	8,15 g
wielkość emisji	600.000 szt.

Awers: Wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej, po bokach orła oznaczenie roku emisji: 20-01, pod orłem napis: ZŁ 2 ZŁ, w otoku napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA poprzedzony oraz zakończony sześcioma perełkami. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rewers: W centralnej części turoń, za nim grupa kolędników. Z prawej strony wizerunek szopki krakowskiej. U góry półkolem napis: KOLEDNICY.

Na boku: ośmiokrotnie powtórzony napis: NBP, co drugi odwrócony o 180 stopni, rozdzielony gwiazdkami.

Projektant awersu: **Ewa Tyc-Karpińska**

Projektant rewersu: **Robert Kotowicz**

Monety zostały wyprodukowane w Mennicy Państwowej SA w Warszawie.

Skład i druk: Drukarnia NBP



W dniu 5 grudnia 2001 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu monety kolekcjonerskie „KOLEDNICY”, o nominałach:

- 20 zł - wykonana stemplem zwykłym w srebrze,
- 2 zł - wykonana stemplem zwykłym w stopie CuAl5Zn5Sn1, tzw. Nordic Gold.

W okresie Świąt Bożego Narodzenia w całej Polsce, na wsi i w miastach - zgodnie ze starym zwyczajem - odwiedzali domy kolędnicy.

Kolędowały dzieci i młodzież, najczęściej z biednych rodzin, młodzi wiejscy parobcy, a w miastach - czeladnicy i terminatorzy, a także uczniowie szkółek elementarnych i studenci, w Krakowie nazywani żakami. W czas świąteczny, trwający od św. Szczepana (26 grudnia) do święta Trzech Króli (6 stycznia), a niekiedy przedłużający się aż do Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), chodzili grupkami od domu do domu, w każdym zyczili gospodarzom zdrowia, szczęścia, urodzaju i dostatku w nadchodzącym nowym roku, śpiewali kolędy, często przy muzyce skrzypiec, basów i innych instrumentów, odgrywali różne, zabawne scenki i całe przedstawienia amatorskie. Ich powinszowania i występy nagradzane były pieniędzmi i świątecznymi przysmakami. Na koniec kolędnicy zawsze więc wygłaszali lub wyśpiewywali podziękowanie i stawili gospodarzy za otrzymane dary, nazywane „kolędą” (łac. „calendae” oznaczało pierwszy dzień każdego miesiąca, a zwłaszcza nowego roku).

„za kolędę dziękujemy,
zdrowia, szczęścia wam życzymy
na ten nowy rok!
Bądźcie, państwo, szczęśliwymi
oraz błogosławionymi
na ten nowy rok!”

Obchody kolędnicze, w Polsce nazywane także „*chodzeniem po kolędzie*” (czyli pochody świąteczne i kwesty różnych przebranych postaci, życzenia, zabawy i występy), już w średniowieczu znane były niemal w całej Europie: w krajach śródziemnomorskich i w Niemczech, na Bałkanach, na ziemiach Słowian. Rodowód tych obchodów wydaje się jednak znacznie starszy. Prawdopodobnie mają one początek w odwiecznych, noworocznych praktykach obrzędowych, mających zapewnić urodzaj, odprawianych na początku roku wegetacyjnego i słonecznego, w porze zimowego, grudniowego przesilenia słońca.

Z czasem związane je z tradycją chrześcijańską i obchodzonymi w tym właśnie czasie świętami Bożego Narodzenia.

Za najstarsze źródło dotyczące obchodów kolędniczych w Polsce uznaje się XVI-wieczną pieśń noworoczną „*Gospodyniej kolenda*” drukowaną w parodii „*Rurale Ludicum - ludyce wieśni*” w 1544 r. Kolęda ta składa się z trzech charakterystycznych członów: życzeń noworocznych, prośby o datek i podziękowania za dar, czyli „*podarze*”.

Licznie występujące w Polsce grupy kolędnicze różniły się między sobą przebraniem, akcesoriami, repertuarem odgrywanych scenek.

Chodzono więc „*po kolędzie*” z żywymi zwierzętami i maskami zwierzęcymi: przede wszystkim z turoniem (najbardziej znaną postacią zwierzęcą z obchodów kolędniczych w wielu, głównie południowych, regionach Polski; prototypem turonia był prawdopodobnie tur, do XVII w. żyjący na swobodzie w puszczech polskich), także z konikiem, kozą, niedźwiedziem. W obchodach kolędniczych z maskami zwierzęcymi, inaczej „*maszkarami*”, dostrzec można wyraźne ślady archaicznych, noworocznych praktyk wegetacyjnych (zachowane np. w tekstach piosenek i powinszowań: „*gdzie turoń chodzi, tam żytko rodzi, a gdzie nie chodzi, tam się nie rodzi...*”, „*gdzie jego stopy, tam staną kopy*”).

Przychodzili do domów kolędnicy z gwiazdą, szopką - obnośnym teatrzykiem kukielkowym. Na jego scenie odgrywano „*jasełka*” (jasio = żłób), przedstawienia o narodzeniu Jezusa w Betlejem. Przychodziły także „*Herody*” - grupy wędrownych aktorów amatorów, nazywane tak od imienia tytułowej postaci widowiska o spisku króla Heroda i jego niechlubnej śmierci. Na tradycyjne polskie obchody kolędnicze,

a przede wszystkim na popularne w całej Polsce obchody z szopką i ludowe jasełka, bardzo istotny wpływ wywarły przedstawienia kościelne, wywodzące się ze średniowiecznych misterii franciszkańskich. W Polsce, podobnie jak i w innych krajach Europy, rozpowszechnili je zakonnicy reguły św. Franciszka z Asyżu.

Najstarsze, XIV-wieczne figurki z jasełek kościelnych, sygnowane ukoronowaną literą „L”, znajdują się w kościele ss. klarysek w Krakowie, pod wezwaniem św. Andrzeja. Ufundowała je dla klasztoru Elżbieta Łokietkówna, królowa węgierska, a od 1370 r. królowa regentka polska.

Grane w kościołach jasełka stały się popularne w całej Polsce i przez kilka stuleci przyciągały do kościołów - głównie miejskich, przyklasztornych - wielkie rzesze wesołych i hałaśliwych widzów. W trosce o zachowanie powagi świątyni i nabożeństw, w 1736 r. biskup poznański Teodor Czarторыski, a w ślad za nim inni biskupi polscy, zabronili przedstawień w kościołach, zezwalając jedynie na pozostawienie w nich żłóbków i figur nieruchomych, przedstawiających Św. Rodzinę i inne postaci biblijne.

Usunięte z kościołów jasełka przeszły w ręce kolędników. Zmieniła się w związku z tym zarówno scenografia, jak i dramaturgia przedstawienia. W biblijną historię narodzenia Jezusa, odgrywaną odtąd w kolędniczej szopce kukielkowej i opowiedanej gwarą, wplecione zostały polskie realia, scenki rodzajowe i humorystyczne, wesołe śpiewy, tańce i żarty. Oprócz postaci znanych z Pisma Świętego (Św. Rodzina, Trzej Królowie, Herod), w przedstawieniu pojawili się kmiecie, żołnierze, mieszczanie, kupcy, szynkarze, rzemieślnicy i nawet królowie polscy, pastuszkowie noszący polskie imiona, postaci znane z demonologii ludowej i legend: dziad, czarownica, diabeł i inne.

Najpiękniejszą formę i najwyższy poziom artystyczny osiągnęły szopki krakowskie, misterne i kolorowe. Były one budowane od połowy XIX w. przez bezrobotnych w ziemi majstrów murarskich i cieśli z Krakowa, inspirowanych zabytkową, gotycką i barokową architekturą swego miasta. Czerpali oni wzory z różnych budowli staromiejskich, takich jak np. Wawel i kopuła nad Kaplicą Zygmuntowską, Kościół Mariacki, Sukiennice, mury obronne.

Tradycja szopki krakowskiej, zapoczątkowana ok. 1860 r. przez Leona i Michała Ezenekierów (murarza i kaflarza z Krakowa), zachowała się do naszych czasów dzięki rocznym konkursom, organizowanym w Krakowie pod patronatem władz miasta i muzeów: Historycznego i Etnograficznego. Odbywają się one od 1937 r. do chwili obecnej, z przerwą jedynie na lata wojny.

Obchody kolędnicze były niezwykle oryginalnym, wędrownym teatrem ludowym. Jeszcze w połowie XX w. miały ogromną widownię i cieszyły się niesłabnącym powodzeniem, przede wszystkim wśród mieszkańców wsi, ale także miast i przedmieść.

Jest to bez wątpienia jedna z ciekawszych tradycji polskich, podtrzymywana dotychczas dzięki przeglądom zespołów kolędniczych, festiwalom i różnym imprezom folklorystycznym. Podczas nich (np. festiwalu „*Żywieckie Gody*”) można jeszcze obejrzyć różne, znane w Polsce grupy kolędników, ich pełne inwencji, życia i humoru przedstawienia i ciekawe akcesoria.

Barbara Ogródowska
Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie

Wszystkie monety kolekcjonerskie są prawnym środkiem płatniczym w Polsce.